

WIZYTA W KILONII

Lilia Smoła

2-3 czerwca 2009 roku Prorektor ds. Studenckich - prof. Longin Rybiński, kierownik Biura Karier - mgr Lilia Smoła, redaktor naczelna UZtki - mgr Kaja Rostkowska przebywali z wizytą roboczą w Studentenwer-ku Schleswig-Holstein w Kilonii w RFN

Od lipca 2008 roku rozpoczęły się kontakty pomiędzy Działem Obsługi Studentów Zagranicznych Studentenwerku (BaSIS) z Biurem Karier Uniwersytetu Zielonogórskiego. Obecnie obie strony zadeklarowały gotowość pomocy w nawiązaniu współdziałania w zakresie praktyk, samorządu studenckiego, organizacji studenckich oraz mediów uniwersyteckich, głównie Radia Index.

Działalność Studentenwerków w Niemczech skupia się wokół aspektów socjalnych życia studenckiego, odpowiadają zarówno za stołówki, akademiki, sprawy dotyczące finansowania studiów jak i wsparcie socjalne.

Studentenwerk Schleswig-Holstein zajmuje się sprawami studentów całego Kraju Związkowego tj. ok. 44 000 osób. Do tej pory utrzymywał kontakty zagraniczne tylko ze swoimi zachodnimi i północnymi sąsiadami, ponieważ Uniwersytet Zielonogórski oraz uczelnie na terenie Schleswig-Holszteinu są porównywalne co do wielkości, wierzymy, że ta współpraca przyniesie obu stronom wymierne korzyści.

Tegoroczna wizyta w Kilonii już zaowocowała tygodniowym pobytom w Kilonii naszych dwóch studentów: Natalii Fabisiak (filozofia) i Bartłomieja Zapotoczno (ochrona



środowiska) na międzynarodowym spotkaniu studentów nadmorskich uczelni, podczas sławnego festiwalu żeglarskiego „Kieler Woche”. Byliśmy jedyną Polską uczelnią, z głębi kraju, którą zaproszono do wzięcia udziału. Studenci, na koszt strony niemieckiej, spędzili wspaniały tydzień zwiedzając Kilonię, Szlezwik Holsztyn, Lubekę, żeglując po Bałtyku, poznając życie studentów w Niemczech i innych krajach. Świetnie zaprezentowali naszą uczelnię, o czym w pochwalnym e-mailu, poinformowała Biuro Karier, kierowniczką BaSIS Katarzyna Dec-Mercle.

STUDENCI UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO NA KIELER WOCHIE

Natalia Fabisiak
(filozofia)

Informację o wyjeździe na Kieler Woche znalazłam przez przypadek na stronie internetowej Biura Karier UZ. Piszę „przez przypadek”, bo choć odwiedzam tę stronę stosunkowo często w celu poszukiwania praktyk, to informację ze strony głównej, przyznam szczerze, opuszczam. Tym razem było inaczej, jasnobłękitna czcionka zachęcała, kuśsiła wręcz, by zwrócić na nią swoją uwagę. Oferta spędze-

nia tygodnia w Kilonii, pośród tysiąca najróżniejszych klasy statków, w międzynarodowym towarzystwie i to całkowicie za darmo (jedynie dojazd na miejsce należało zorganizować na własną rękę oraz ponieść koszty, których zwrot w znacznej części umożliwił nasz Uniwersytet), wydała się również bardzo ciekawa dla mojego chłopaka Bartka. O uczestnictwie w wyjeździe decydowała kolejność zgłoszeń, więc wraz z Bartkiem już przed godziną siódmą następnego dnia czekaliśmy na otwarcie Biura Karier, aby zarezerwować miejsca. Udało się byliśmy pierwsi!

Dzień I, poniedziałek 22.06.2009,

Cały dzień spędziliśmy w podróży. Jedyne co trzymało nas w dobrych nastrojach to perspektywa wieczornego grilla. Później czas minął na zawiązywaniu nowych znajomości, jedzeniu, picu - ot zwykły grill wśród znajomych koło akademika.

Dzień II, wtorek 23.06.2009,

Nie można spędzić milej poranka po imprezie niż...żeglując. Tego dnia przedstawiciele Studentenwerku Schleswig-Holstein zaplanowali dla nas 4-godzinne żeglowanie na Zatoce Kilońskiej. Była to niezwykła wyprawa, słońce, woda pełna statków, w oddali regaty, gdzieś słychać

CENTRUM LUBEKI
(FOT. ADAM)CHATKA W HAITHABU... PRAWIE
JAK TUBYLCY :)

KAPITAN

MARTA - NASZA OPIEKUNKA,
PRZYJECHAŁA Z POZNANIA, PYŁA
NA ERAZMUSIEPARADA STATKÓW WIDOK Z
LABOE... JAK WIDAC NIEZŁE
WIAŁOW AKADEMIKU... WYBIERAMY
MUZYKĘ NA WIECZÓR. PIOTREK
I ADAM Z KOSZALINAW AKADEMIKU... WYBIERAMY
MUZYKĘ NA WIECZÓR. PIOTREK
I ADAM Z KOSZALINA

HAITHABU

bawiące się na plaży dzieci, miłe towarzystwo - czegoż można chcieć więcej? Po stódkim odpoczynku udaliśmy na teren Uniwersytetu Christiana-Albrechta, po którym oprowadzała nas pani kierownik Biura Obsługi Studentów Zagranicznych - Katarzyna Dec-Merkle. Czasu na pełne zwiedzanie było niewiele, gdyż nim się obejrzelśmy już wracaliśmy do akademika, aby przygotować się na oficjalną kolację z przedstawicielami Studentenwerk Schleswig-Holstein w ekskluzywnej restauracji Seeburg, będącą wcześniej... szkolną stołówką.

Dzień III, środa 24.06.2009,

Na ten dzień zaplanowana była wycieczka do Lubeki. Do tego starego i jakże pięknego miasta pojechaliśmy pociągiem. Osiemdziesiąt kilometrów przejechaliśmy w mniej niż godzinę! Pani przewodnik oprowadziła nas po starym mieście. Zobaczyliśmy m.in. Bramę Holsztyńską (niem. Holstentor), kościoły Świętego Piotra (XIII-XIV w.), Świętego Jakuba (1227-1334), Świętego Idziego (1227) oraz Katedrę i Kościół Mariacki. Lunch zjedliśmy w Wyższej Szkole Muzycznej w Lubece, będącej jedynym Uniwersytetem Muzycznym na terenie landu Szleswig-Holstein.

Dzień IV, czwartek 25.06.2009,

Tego dnia zwiedzaliśmy wioskę Vikingów - Haithabu (pol. Hedeby) będącą historyczną średniowieczną osadą, największym nordyckim miastem czasów Wikingów i jednocześnie najstarszym miastem duńskim. Dowiedzieliśmy się o ofercie wynajmu chat. Chłopakom z naszej wycieczki bardzo się ten pomysł spodobał - spędzić tydzień w tej starej wiosce, żyjąc jak prawdziwi Wikingowie... Następnie pojechaliśmy do zamku Gottorf, będącego naj-większym kompleksem muzealnym w północnych Niemczech. Mielliśmy okazję zobaczyć zabytki archeologiczne, etnologiczne i ludoznawcze. Na zamku Gottorf mieści się również najszlachetniejszy w Europie zbiór zwłok znalezionych na bagnach i naturalnie zakonserwowanych. Mogliśmy również podziwiać wydobyta, w połowie XIX wieku z bagien pod Nydam, liczącą 23 metry długości i ważącą osiem ton łódź, służącą Germanom do celów wojennych, a dziś należąca do eksponatów muzeum. Następnym punktem programu było miasto Schleswig ze swoimi pięknymi zabytkami. Nie był to jednak koniec wrażeń przeznaczony na ten dzień. Wieczorem czekała na nas kolacja przygotowana przez dwoje Wietnamczyków zamieszkujących akademik. Dziesiątki talerzy z różnymi składnikami łądowały na stole jeden za drugim. Miseczki z wodą, specjalnym sosem, wołowiną, anansem, krewetkami, surimi, „serpentyną” z jajka oraz coś, co przypominało opłatek wielkości talerza. Rozglądaliśmy się po sobie w panice, a każdy z nas zastanawiał się w jaki sposób mamy to zjeść. Po krótkiej instrukcji, rozpoczęliśmy kolację. Zajęło sporo czasu zanim te niby sajonki zaczęły wyglądać tak jak powinny...a pomyśleć, że to taki ich „fastfood”.

Dzień V, piątek 26. 06.2009,

Tego dnia mieliśmy czas wolny i każdy spędzał go na swój sposób. Zwiedzanie miasta, spacer, czytanie książek, gra w piłkę nożną - nikt się nie nudził. Wieczorem Kieler Woche, koncerty, piwo czyli jednym słowem integracja ;)

Dzień VI, sobota 27.06.2009,

Z samego rana udaliśmy się busami Studentenwerk do dzielnicy Kilonii - Laboe, aby tam podziwiać paradę żaglowców, które zawitały do miasta na czas Kieler Woche.

Dzień VII, niedziela 28.06.2009,

Był to ostatni dzień na Kieler Woche. Z radością oddawaliśmy się rozrywkom, które oferowało nam miasto, a był to m.in. pokaz fajerwerków kończących Kieler Woche. Wracając wieczorem do akademika, szliśmy wzdłuż portu. Zatrzymaliśmy się przy nadzwyczajnych rozmiarów katamaranie pod polską banderą. Przypadkiem dwóch mężczyzn z Polski przechodzących obok usłyszało jak rozmawiamy po polsku. Po krótkiej rozmowie okazało się, że są to kapitan i pierwszy oficer katamaranu kapitana Romana Paszke - Bioton, jednego z największych, najszybszych, najdroższych łodzi tego typu na świecie. Właśnie na nim kapitan Paszke, przygotowuje się do pobicia rekordu w optyjnięciu świata bez zawijania do portu - czuliśmy się jak element historii. Zostaliśmy zaproszeni na pokład. Na imprezie, w której uczestniczyliśmy, spotkaliśmy m.in. Marka Włodarczyka z Kryminalnych. Tak - to była zdecydowanie noc pełna wrażeń.

To, czego mogliśmy doświadczyć na Kieler Woche pozostanie w pamięci na jeszcze długi czas. Była to niesamowita przygoda spędzona w iście doborowym towarzystwie. Mam nadzieję, że współpraca Studentenwerku w Kilonii i Uniwersytetu Zielonogórskiego będzie coraz bardziej ścisła i nastawiona na organizację podobnych międzynarodowych imprez.

Wszystkich zachęcam odwiedzajcie Biuro Karier i jego stronę internetową, może i wam uda się „wstrzelić w dziesiątkę” - tak jak nam.